Rok VIII. Nr. 235. Sosnowiec, sobota 26 sierpnia 1933 roku Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. - ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 1b.

Japonja grozi Ameryce.

Ultimatum w sprawie zbrojeń na morzu.

LONDYN. 25. 8. Naprężenie stosunków na Oceanie Spokojnym przybiera coraz większe rozmiary, tak, że podana wczoraj przez nas pogłoska, iż Japonja zamierza wypowiedzieć układ waszyngtoński, regulujący równowagę sił na Pacyfiku, zyskuje na prawdziwości.

„Daily Express" w wielce sensacyjnej formie przynosi wiadomość iż Japonja wysłała do Stanów Zjednoczonych memorjał, ujęty w formie wręcz ultimatum.

W memorjale tym Japonja przestrzega Waszyngton, że na wypadek przeprowadzenia przez Amerykę „prosperity - programu" w zakresie budowy nowych okrętów wojennych oraz przedłużania swej polityki celnej, Japonja zmuszona będzie odpowiedzieć analogicznemi zarządzeniami.

Japonja miała się, według dziennika, posunąć nawet tak daleko, że w memorjale swym wskazała termin, do którego oczekuje od St. Zjednoczonych odpowiedzi na swe zarzuty.

Japończycy zwracają dalej Rooseveltowi uwagę, iż nie powinien się interesować sprawami terytorjów mandatowych Japonji, bowiem sprawa ta obchodzi tylko Japonję i Ligę Narodów.

Memorjał podnosi, że Japonja czyni jedynie to, co i Ameryka, wobec czego alarmy prasy amerykańskiej są nieuzasadnione.

Wysłanie memorjału spowodowane zostało, jak twierdzi dziennik, faktem, iż Japonja nie była zadowolona z dotychczasowych grzecznych odpowiedzi Ameryki w sprawie rozbudowy jej floty wojennej.

Ś. † P.

RYSZARD IWASZKIEWICZ

długoletni nadsztygar kopalń naszego Towarzystwa, zmarł dnia 24-go sierpnia 1933 roku.

W Zmarłym tracimy długoletniego i sumiennego pracownika

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w Niwce w sobotę, dnia 26 sierpnia o godzinie 16-tej.

Dyrekcja Towarzystwa Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich i Zarząd Kopalni „Modrzejów".

Strzały do sekretarza B.B w Częstochowie

CZĘSTOCHOWA, 25. 8 Kiedy Feliks Bartecki, sekretarz miejscowego B.B. przechodził wieczorem ul. Kilińskiego, usłyszał tajemnicze gwizdki. Natychmiast potem padł strzał rewolwerowy, po którym nastąpiły nowe strzały. Jedna z kul ugodziła p. Barteckiego w rękę, raniąc go.

Prawdopodobnie strzały do Barteckiego pochodziły od przeciwników politycznych.

—(o)—

WYJAZD PREMJERA DO WILNA.

WARSZAWA, 25. 8. PAT. Dziś premjer Jędrzejewicz udał się do Wilna, gdzie weźmie udział w otwarciu Targów Północnych.

—oOo—

SZCZĄTKI KRÓLEWSKIE W KATEDRZE WILEŃSKIEJ.

WILNO, 25. 8. W najbliższych dniach w kaplicy królewskiej w katedrze ustawione zostaną trzy sarkofagi ze szczątkami króla Aleksandra, królowej Barbary i królowej Elżbiety Rakuskiej. Pośród sarkofagu ustawiona zostanie urna z sercem króla Władysława.

Kaplica królewska udekorowana została w prześliczny sposób przez artystę malarza Hopena.

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

WARSZAWA, 25. 8. PAT. Dziś odbyło się pod przewodnictwem premjera Jędrzejewicza posiedzenie rady ministrów, na którem omówiono i załatwiono drobne sprawy bieżące.

GOŚCIE Z CZECHOSŁOWACJI W POZNANIU.

POZNAŃ, 25. 8. Wczoraj popołudniu przybyła do Poznaina wycieczka 98 członków organizacji gimnastycznej „Orel" z Czechosłowacji. Na dworcu powitali gości: konsul czeskosłowacki dr. Doležal, poseł dr. Surzyński i delegacja organizacji S. M. P. ze sztandarami.

SŁUSZNA KARA.

KATOWICE, 25. 8. PAT. Dzisiaj odbyła się w sądzie grodzkim w Mikołowie rozprawa przeciwko księciu Pszczyńskiemu i syndykowi jego przedsiębiorstw Grollowi, oskarżonym o zatrudnianie obcokrajowca Krogalla bez zezwolenia wojewody śląskiego. W wyniku rozprawy sąd skazał księcia Pszczyńskiego na 3 tygodnie aresztu bez zamiany na grzywnę, a Grolla na grzywnę w wysokości 5.000 zł.

OLBRZYMI SAMOLOT UNIESIE 128 PASAŻERÓW.

MOSKWA, 25. 8. W Charkowie zbudowano największy w świecie samolot pasażerski „K.7", obliczony na 128 miejsc siedzących lub 64 miejsca sypialne w 16 kajutach i pomieszczenia dla załóg.

Szalejący orkan nad N. Jorkiem.

Swiatło pomnika Wolności zgasło.

NOWY JORK, 25. 8. — Od dwu dni szaleje na zachodnich wybrzeżach Ameryki niezwykle silny orkan.

Centrum orkanu posuwa się od wysp Bermudzkich wzdłuż wybrzeża, przeszło wczoraj nad Nowym Jorkiem i obecnie znajduje się nad jeziorem Ontario.

Według dotychczasowych, prowizorycznych obliczeń, zginęło wskutek orkanu 50 osób, kilkaset jest rannych. Szkody materjalne są olbrzymie.

Na wielkiej przestrzeni spotyka się wszędzie przewrócone samochody, zniszczone pola, zmyte wały ochronne, szerokie tereny zalane przez wodę morską, która wdała się daleko wgłąb lądu, zalane całe dzielnice miast, zniszczone urządzenia plażowe, resztki łodzi i kutrów rybackich, zniszczone mosty kolejowe itd.

Komunikacja na szosach jest w stanie Virginia niemożliwa, bowiem jezdna jest zabarykadowana setkami drzew, wyrwanych przez wicher.

Setki małych parowców, obsługujących komunikację przybrzeżną oraz łodzi rybackich, leżą na brzegu częstokroć zupełnie rozbite.

Po raz pierwszy od wielu lat piloci portu nowojorskiego nie mogli przeprowadzić przybyłych okrętów koło latarni morskiej Ambrose. Okręty musiały zarzucić kotwice przed wejściem do portu.

Również po raz pierwszy od 1868 r. zgasło światło pochodni na Pomniku Wolności w porcie nowojorskim.

W pobliżu Nowego Jorku na rzece Anacostia zawalił się pod ciężarem przejeżdżającego pociągu nadwyrężony przez huragan most. Kilka wagonów wpadło do rzeki, kilka uległo rozbiciu.

Ilość ofiar wynosi tylko 4 zabitych, bowiem pociąg jechał prawie pusty.

Nie będzie strajku generalnego

na Górnym Śląsku

KATOWICE, 25. 8. W odpowiedzi na pismo związków C. Z. G. i Z. Z. Z. w sprawie utworzenia wspólnego frontu robotniczego i wywołania strajku generalnego, zespół pracy związku górników w Katowicach wystosował w dniu dzisiejszym list, w którym stwierdza, że interpelanci nie biorą pod uwagę istotnych motywów, które zostały podane w oświadczeniu z dn. 10 bm. Zespół ocenia istotne przyczyny kryzysu odmiennie i dlatego nie przyłączy się do proponowanej akcji.

Trupy nie tracą wartości...

SENSACYJNA OPERACJA SOWIECKIEGO LEKARZA.

RYGA. 25. 8. Z Moskwy donoszą, że znany chirurg prof. Worony z instytutu transfuzji krwi w Charkowie dokonał doniosłego wynalazku. Po 3-letnich próbach i doświadczeniach udało mu się przeszczepić zdrowe organy zmarłych na organizmy żyjące.

Tak np. profesor przeszczepił zdrową nerkę niedawno zmarłego mężczyzny do organizmu pewnej kobiety, która zażyła wielką ilość trucizny, przez co jej nerki zostały zniszczone.

Przeszczepiona nerka zaczęła funkcjonować normalnie w organiźmie kobiety, która została utrzymana przy życiu. Doświadczenie profesora Worony będzie miało epokowe znaczenie dla rozwoju chirurgji.

Z kraju i ze świata

ESKADRA 15 SAMOLOTÓW POLSKICH POLECI DO BUKARESZTU.

WARSZAWA, 25.8. Wiadomość o planowanym locie grupowym samolotów polskich zagranicę, potwierdza się. Lot ten projektowany jest zaraz po ukończeniu krajowych zawodów turystycznych Wedle istniejącego projektu, szef lotnictwa wojskowego płk. Rayski wystartuje na czele eskadry 15 samolotów do Bukaresztu.

—oOo—

ZARĄBAŁ MĘŻA KOCHANKI

LUBLIN, 25.8. We wsi Sosnowa Wola pow. janowskiego popełniona została krwawa zbrodnia na osobie miejscowego gospodarza Ludwika Rosowskiego, który został zamordowany siekierą w czasie snu.

Przeprowadzone natychmiast śledztwo ujawniło, że morderstwa dokonał 23-letni Bolesław Sokołowski przy pomocy i w porozumieniu z żoną zamordowanego. Stefanja Rosowska, która była kochanką Sokołowskiego.

Sprawców zbrodni aresztowano i osadzono w więzieniu.

—:O:—

ZBRODNICZY ZAMACH NA POCIĄG POD PIWNICZNĄ.

NOWY SĄCZ, 25.8. 19 bm. strażnik graniczny, przechodząc wzdłuż toru kolejowego między Piwniczną a Wierchomlą spostrzegł ułożony na szynach stos kamieni. Wiedząc, że do nadejścia pociągu jest jeszcze 40 minut czasu, zaczaił się w pobliskich zaroślach, licząc na to, że sprawca jeszcze nadejdzie.

Nie omylił się też w swoim przypuszczeniu, gdyż za chwilę nadszedł jakiś osobnik, który przyniósł dwa glazy, kładąc je na szynach.

Wówczas strażnik wyskoczył z ukrycia i ujął zamachowca, którym okazał się Kazimierz Sikora bez stałego miejsca zamieszkania. Istnieje podejrzenie, że Sikora jest członkiem partji komunistycznej.

—oOo—

9-LETNI CHŁOPCY — CZŁONKAMI BANDY OPRYSZKÓW.

WILNO, 25.8. Policja aresztowała bandę młodocianych przestępców, która w ciągu stosunkowo krótkiego czasu zdążyła okraść 10 sklepów.

Kradzieży dokonywano w sposób niezwykle zuchwały przez wybijanie szyb w oknach wystawowych i w chwili przyjazdu w pobliżu autobusów.

Do bandy należeli chłopcy w wieku od 9 — 13 lat .Część członków bandy policja zdołała aresztować.

—oOo—

DUNIKOWSKI ROBI NADAL ZŁOTO.

PARYŻ, 25. 8. Jak donoszą z Nicei, inż. Dunikowski ,rzekomy wynalazca sztucznego złota, głośny z ostatniego procesu w Paryżu, przeniósł się na Rivierę włoską i tam otworzył znowu laboratorjum chemiczne

Znalazł on poparcie finansowe jakiegoś amerykanina, który zainteresował się jego pracami.

W najbliższych dniach mają się od być próby w obecności ekspertów.

—oOo—

OMAL NIE KATASTROFA SAMOCHODOWA OJCA ŚW.

RZYM, 258. Papież Pius XI omal wczoraj przedpołudniem nie padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku.

Papież wracał ze swojem otoczeniem samochodem z letniego pobytu w Castel Gandolfo.

W chwili, gdy auto przejeżdżało przez wieś Ciampino, spadł na środek drogi przed auto samolot wojskowy, który zaplątał się w druty telegraficzne.

Oficer, znajdujący się w samolocie odniósł tylko lekkie obrażenia.

Z Japonji do Stanisławowa po nieślubne dzieci kochanka.

Wiele wrzawy wywołało niedawno sensacyjne samobójstwo urzędnika izby skarbowej w Krakowie Wacława Zwańskiego, który jak się okazało ,dopiero po jego śmierci — był arystokratą rosyjskim, ks. Atatolem Miłosławskim.

Po przewrocie bolszewickim książę uciekł do Polski, gdzie pod przybranem nazwiskiem Zwańskiego, otrzymał posadę w Stanisławowie. Rzekomy Zwański zyskał sobie opinje niebezpiecznego

Don Juana i birbanta.

Lekkomyślny i kochliwy arystokrata, który jak się później okazało miał już dwie żony w Polsce, nawiązywał liczne stosunki miłosne i zmieniał przyjaciółki jak rękawiczki.

M. in. zawarł znajomość z piękną aktorką kabaretową Szwedką Sylwją Rügjör w której zadurzył się do tego stopnia, że wkońcu ją poślubił, popełniając w ten sposób

zbrojnię trójżeństwa.

Po pewnym jednak czasie Szwedka wpadła w oko bogatemu Japończykowi, który namówił ją do porzucenia męża.

Szwedka uległa kuszącym perspektywom bogactw, jakiemi przyrzekał ją otoczyć Japończyk

Pewnego więc dnia zniknęła ze Stanisławowa. Znacznie później dopiero dowiedziano się, że pojechała wraz z nowym przyjacielem

do Japonji.

Przez szereg lat żyła z nim szczęśliwie i zgodnie. Niedawno Japończyk umarł ,zapisując przed śmiercią cały swój olbrzymi majątek kochance.

Mimo kilkuletniej rozłąki z księciem Miłosławskim, Sylwja nie mogła o nim zapomnie. Odziedziczywszy więc znaczny majątek. postanowiła swego męża sprowadzić do Japonji, ażeby rozpocząć wraz z nim nowe życie.

Nie wiedząc nic o samobójstwie, rzekomego Zwańskiego, przybyła do Polski.

Kiedy po przyjeździe do Stanisławowa dowiedziała się o wszystkiem, wyjechała zrozpaczona do Krakowa, na grób samobójcy, przy którym przebywała przez 24 godziny.

Szwedka wiedziała, że Zwański posiadał w Stanisławowie troje nieślubnych dzieci

z przelotnemi przyjaciółkami.

Postanowiła więc zabezpieczyć byt dzieci lekkomyślnego księcia.

Wróciła do Stanisławowa gdzie wszczęła pertraktacje z dwiema dawnemi przyjaciółkami arystokraty, które za sowitą opłatą

oddały swoje dzieci Sylwji.

W najbliższych dniach Sylwja Rögjör opuszcza Stanisławów z dwoma chłopczykami, z których jeden liczy lat pięć, a drugi sześć.

Rzecz jasna, że cała ta historja wywołała w Stanisławowie ogromne poruszenie.

KOBIETY, O KTÓRYCH NAJWIĘCEJ PISANO

Na półkach księgarskich ukazało się studjum bibljograficzne Tonny Kellena o kobietach , o których najwięcej pisano. Autor stwierdza, iż największą liczbę książek, artykułów, broszur, poezyj poświęcono księżniczkom, które stały się głośne i sławne naskutek nieszczęść i doświadczeń losu; następnie z kolei miejsce zajmują kobiety o zbrodniczych popędach, intrygantki, awanturnice. Najwięcej może miejsca poświęcono Marji Antoninie, nieszczęśliwej królowej Francji Liczbę samych tylko książek o niej oceniano w roku 1892 na 200 zgóra Po niej następuje Dziewica Orleańska, której poświęcono 150 dzieł, na trzeciem miejscu znajduje się Marja Stuart z cyfrą 140 książek. Bardzo dużo pisano o Marji Teresie, Elżbiecie angielskiej, Katarzynie II, Marji Medici.

Trzy kobiety ofiarami sadysty

LONDYN, 25. 8. Policja angielska przy pomocy specjalnie tresowanych psów, poszukuje tajemniczego osobnika, który przed kilkoma dniami zaatakował późnym wieczorem 10-letnią dziewczynkę w lasku pod Aldershot i poranił ją groźnie

cięciami brzytwy.

Mała angielka, Grace Colledge, córka kupca z Ash Vale, przechodziła przez lasek gminny, wracając do domu rodziców, gdy nagle zbliżył się do niej jakiś mężczyzna, liczący około 40 lat, bardzo starannie ubrany i zapytał ją, którędy wiedzie droga do Aldershot. Gdy mała Colledge udzieliła nieznanemu panu żądanych przezeń informacyj, ten udając, że nie rozumie jej objaśnień, poprosił, by wsiadła do jego samochodu i w ten sposób lepiej

wskazała mu drogę.

Zaledwie 10-letnia angielka zadość uczyniła prośbie tajemniczego mężczyzny i wsiadła do jego samochodu, ten rzucił się na nią i szybkim ruchem związawszy ją sznurami i zatkawszy jej usta, zaczął niewinną ofiarę okładać razami i ranić brzytwą. Nieszczęśliwe dziecko straciło przytomność. Gdy po jakimś czasie dziewczynka odzyskała przytomność, uświadomiła sobie, że leży na ziemi w lasku. Tajemniczego napastnika już nie było. Grace Collegge

przyczołgała się z trudem do domu swych rodziców

w stanie okropnego wyczerpania, brocząc krwią z zadanych jej ran.

Podobny wypadek wydarzył się w tejże samej okolicy przed 3-ma dniami. Na jakąś kobietę, przechodzącą ścieżką leśną, rzucił się tajemniczy mężczyzna, a skrępowawszy ją powrozem i zatkawszy jej usta, znęcał się nad nią w sposób niemiłosierny.

Onegdaj zaś pewna 18-letnia włościanka, przechodząc tą samą drogą, spotkała znowuż tajemniczego eleganckio ubranego mężczyznę, który zatkawszy jej usta chusteczką nasyconą chloroformem, ranił swą ofiarę

kilkakrotnie cięciami brzytwy.

Policja angielska poszukuje energicznie zbrodniczego sadysty, lecz narazie nie natrafiła na jego ślad.

Komunizm niemiecki w podziemiach.

WIĘZIENIA I OBOZY KONCENTRACYJNE PRZEPEŁNIONE.

Niema dnia, aby prasa niemiecka nie doniosła o obawach i masowych aresztowaniach komunistów. Organizacja komunistyczna pomimo represji istnieje i działa w podziemiach. Policja niemiecka ma z nią dużo kłopotu, gdyż komuniści są czasem bardzo pomysłowi.

Na ulicach Berlina rozdawano niedawno broszurkę z wielkim krzyżem na okładce z napisem: „W cieniu krzyża — film Cecil de Millea". Pierwsze stroniczki broszury były streszczeniem filmu. Ale nieco dalej można było czytać, że tak jak Neron spalił Rzym i prześladował chrześcijan, tak hitlerowcy spalili Reichstag, by zgnębić komunistów. W formie niewinnej ulotki reklamowej przemycono dłuższą odezwę bolszewicką. Rozdano w Berlinie dziesiątki tysięcy tych osobliwych ulotek, zanim się policja spostrzegła. Aresztowano wielu kolporterów, lecz nie wykryto drukarni, która te druki wykonała.

W Monachjum pewnego ranka nieznani osobnicy obchodzili kamienicę za kamienicą i wrzucali do każdej skrytki pocztowej prospekt wytwórni radjowej. Obywatel, który czytał przy rannej kawie ów prospekt, dostrzegał początkowo tylko wielkie napisy: „Przełomowy wynalazek! Sensacyjna nowość! Sprzęt radjowy po śmiesznie niskich cenach! Odbiornik dla każdego Niemca!" Ale wpatrzywszy się lepiej zaciekawiony monachijczyk znajdował między grubemi napisami wąskie linijki drobnego druku z niespodziewaną treścią.

„Triumfem niemieckiej techniki jest nasz nowy odbiornik marki „Antifa". Gdy go pan kupi, przekona się, jak to jest z radjowemi obietnicami Hitlera. Bezrobocie spada, bo w obozach koncentracyjnych gina tysiące ludzi, a statystyki urzędowe łatwo fałszować". W tym tenie utrzymana była cała ulotka reklamowa. Rozdano jej dziesiątki tysięcy, zanim policja zaczęła ją konfiskować.

Elektryczność w słońcu

Nowy sposób przepowiadania pogody.

Znany fizyk francuski Charbonne au poczynił ostatnio szereg interesujących prób z wynalezionym przezeń przyrządem, nazwanym esthenometrem, przy pomocy którego stwierdził obecność w promieniach słonecznych promieni elektrycznych, które, jak twierdzi, dają się wymierzyć w millivoltach.

Charbonneau dowodzi na podstawie swoich obserwacyj, iż promienie elektryczne ,wysyłane przez słońce ,ulegają zmianie co 6 godzin, przed południem są negatywne, po południu — pozytywne. Zaburzenia w promieniowaniu następują wówczas, gdy niebo zaciąga się chmurami.

Na podstawie licznych pomiarów i porównania ich ze zmianami atmosferycznemi wyprowadził dr. Charbonneau pewne określone wnioski co do ustalenia pogody.

Jak twierdzi uczony fizyk, wyrażone w kalorjach ciepło słoneczne osiąga swoje maksimum wówczas, gdy promieniowanie elektryczne równa się zeru. Przed południem, gdy pogoda jest ładna a promieniowanie natury negatywnej, wydajność ciepła słonecznego jest o tyleż mniejsza, o ile natężenie promieniowania słonecznego jest większe.

Charbonneau sądzi, iż na podstawie pomiarów, dokonanych jego esthenometrem, można przewidywać zmiany atmosferyczne, albowiem ów słoneczny prąd elektryczny wytwarza ośrodki, które powodują tworzenie się chmur i obłoków.

W ten sposób możnaby przepowiadać pogodę na kilka tygodni zgóry.

Nie zasłaniajmy oczu

wobec straszliwej nędzy bezrobocia

Z każdą klęską i nieszczęściem człowiek potrafi się oswoić, do najgorszej sytuacji zdolny jest przystosować się, ten zwlaszcza, którego zła dola bezpośrednio nie dotyka. Łatwo było pogodzić się z klęską bezrobocia, najłatwiej tym, którzy niewiele, lub nic nie ucierpieli w ciągu lat kryzysowych.

Trzy lata temu dola bezrobotnych zajmowała wszystkich. Bezrobocie było kwestją aktualną, tematem codziennych artykułów w prasie, najważniejszem zagadnieniem chwili. Równolegle bowiem ze współczuciem i przejęciem się losem pozbawionych pracy, powstawała obawa: co będzie dalej? czy te masy głodnych, obdartych, często bezdomnych, pozbawionych wszelkiej nadziei uzyskania pracy, nie staną się nagle potężną siłą, zagrażającą spokojowi publicznemu, majątkom posiadaczy?

Upływa trzeci rok kryzysu. Bezrobocie wciąż wzrasta. Życie płynie jednak zwykłym trybem, nic i nikt nie zakłóca spokoju powszechnego wewnątrz kraju. Nie wstrząsa wobec tego już dziś opinji publicznej dziesiątki razy powtarzana wiadomość o samobójstwie z powodu braku pracy, fragmentaryczne dane o złem odżywianiu dzieci, bezdomności, wciąż nowych falach robotników, usuwanych z fabryk.

Co kryje się jednak w głębi tego wielkiego procesu społecznego, jakim poważnym przeobrażeniom podlega życie polskie?

Dobrze czasem poszukać odpowiedzi w suchych cyfrach statystyki urzędowej.

Mały rocznik statystyczny z r. 1933 podaje stan przyrostu naturalnego ludności w Polsce: w r. 1930 — 16,7 r 1931 — 14,7, r. 1932 — 13,7. Według lipcowych „Wiadomości statystycznych“ przyrost naturalny spadł w 1-ym kwartale 1933 r. jeszcze bardziej i wynosił już tylko 10,0.

Zapewne na zmniejszenie przyrostu mogło wpłynąć szereg różnych przyczyn. We Francji wynosi zaledwie 1.1. Stałe zmiejszanie się jednak wzrostu ludności w ciągu lat kryzysowych i znaczny spadek (0.3,7 proc.) w 3-im roku bezrobocia nie można kłaść na karb zmiany poglądów czy zwyczajów szerokich mas ludności w Polsce, na wpływ działalności jednej poradni eugenicznej.

Tak samo symptomatycznym jest zresztą wzrost chorób zakaźnych, nie specjalnych epidemji, ale tych zwykłych chorób, świadczących o ogólnej zdrowotności w kraju.

Według tegoż rocznika statystycznego wzrasta liczba zachorowań na dyfteryt z 14.817 w 1931 r. do 18.757 w 1932, na odrę z 19.377 do 24.877, na szkarlatynę z 19.144 do 22.015, na koklusz z 5.852 do 8.723, na dur brzuszny z 12.104 do 20.349, na czerwonkę z 1.293 do 7.244 i t. d.

Niezależnie od oceny, czy zmniejszenie przyrostu naturalnego jest objawem dodatnim czy ujemnym, cyfry te muszą zwrócić uwagę wszystkich, ostrzec, że klęska społeczna wzrasta i że nie można przechodzić nad nią do porządku dziennego, mimo że spokój w Polsce nie został dotychczas zakłócony.

To też wielka jest zasługa tych, którzy starają się wstrząsnąć obojętnością społeczeństwa, otworzyć oczy na nędzę i tragedję bezrobotnych.

Świeżo wydana przez Instytut Spraw Społecznych praca Haliny Krahelskiej i Stefana Prusa: „Życie bezrobotnych. Badania ankietowe“, sięga głęboko w życie bezrobotnych, odsłania zmiany, jakie zaszły w warunkach bytu, mieszkania, ubierania się, odżywiania, wychowywania dzieci i innych stron życia bezrobotnych.

Swoista metoda badań pozwoliła na wydobycie szeregu prawd, trudnych do pochwycenia przez suche cyfry statystyki, dumnie zresztą nieraz ukrywanych przez samych bezrobotnych.

Jakżeż charakterystyczne i wzruszające są podane przez autorów odpowiedzi dzieci na pytanie ankiety szkolnej, czy dostają śniadanie w domu przed pójściem do szkoły: „nie dostają, bo nie chce mi się rano jeść“ — „nie jadam, bo jestem chora“.

Badania przeprowadzone zostały przez korespondentów społecznych, składających się przedewszystkiem z robotników bezrobotnych, oraz z osób, stojących blisko środowiska robotniczego, jak nauczyciele szkół powszechnych, pielęgniarki żłobków, lekarze ośrodków zdrowia, kas chorych, inspektorki pracy, sekretarze związków zawodowych oraz młodzież wyższych uczelni.

Książka stara się wyjaśnić tajemnicę, w jaki sposób i jakim kosztem bezrobotni zdolni są utrzymać siebie i rodziny w ciągu kilku lat pozostawania bez pracy. Szereg tablic przedstawia stopniowe wyzbywanie się oszczędności, uskładanych w dobrych czasach, wyprzedaż mebli i rzeczy osobistego użytku (o kupowaniu odzieży czy bielizny często przez szereg lat naturalnie niema mowy), stale wzrastające zadłużenie za mieszkanie, w sklepach spożywczych.

To też nic dziwnego, że na 100 osób badanych wypada 39 łóżek i 2 otomany, na 100 mężczyzn 65 zwierzchnich okryć ciepłych, na 100 kobiet — tylko 47, na 100 dzieci — 38; że o 0,7 proc. badanych nie posiada wogóle bielizny, 30.3 proc. nie posiada żadnej zmiany, a 49,3 proc. ma zaledwie jedną zmianę bielizny. Do prania nie używa się mydła, opala się mieszkania węglem kradzionym po cudzych podwórkach, zbieranym na zwałach (górnicy), wydobywanych z biedaszybów.

Wartość odżywcza codziennej normy na jednostkę bezrobotną spada o 71,3 proc. w stosunku do odżywiania robotników pracujących. Dzieci wykazują przeciętny niedobór we wzroście i wadze: niemowlęta o pół kg. i 2 cm., dzieci od lat 2 do 7 — o 1 kg i 4,2 cm.. dzieci w wieku szkolnym — o 2 kg. i 3,1 cm. Kobiety co druga ronią, co piąte dziecko urodzone umiera.

Oto są tajemnice wytrzymałości bezrobotnych, przetrwania kilku lat bez stałego zarobku, bez zapomogi ustawowej, otrzymujących dorywcza pomoc społeczną lub odbywających się bez niej.

Wzrost samobójstw z powodu braku pracy. liczby przestępstw przeciw własności, podrzuconych dzieci, prostytutek rekrutujących się z byłych robotnic — to już dalsza ilustracja wpływów bezrobocia. Tak wygląda prawda o bezrobociu, warunki życia pozbawionych pracy, obejrzana zbliska. Kogóż dziwić mogą wobec tego cyfry urzędowej statystyki: wzrost chorób zakaźnych, spadek naturalnego przyrostu ludności.

To jednak nie wystarczy — tu trzeba działać stanowczo i szybko.

J. M.

Uroczystość Najśw. Marji Panny Częstochowskiej.

Dnia 26 sierpnia obchodzimy co roku uroczystość N. Marji Panny Częstochowskiej. Chociaż w tym dniu nie ma święta oficjalnego, wszyscy katolicy w Polsce oddają specjalną cześć Królowej Korony Polskiej z Jasnej Góry.

Kult Matki Boskiej Częstochowskiej w Polsce powstał przez Jej cudowny wizerunek, znajdujący się już od r. 1382 w klasztorze OO. Paulinów na Jasnej Górze. Według tradycji obraz ten namalowany został przez św. Łukasza, apostoła — ewangelistę. Z Jerozolimy zabrała go w r. 326 cesarzowa Helena i przewiozła do Konstantynopola razem z drzewem Krzyża świętego.

Z biegiem czasu obraz ten, który zasłynął już cudami, dostał się ruskiemu księciu Lwowi, a ten umieścił go w swoim zamku w Bełzie. Gdy Ziemia Czerwieńska przeszła do Polski, paem Bełza stał się Władysław, książę opolski. Już podczas oblężenia Bełza przez tatarów, obraz Matki Boskiej, znajdujący się na murach zamku, odstraszył a nawet poraził śmiercią dzikiego wroga

Jasna Góra należała wtedy do obszaru śląskiego. Kierując się objawieniem we śnie, Władysław ks. Opolski zbudował w dzisiejszej Częstochowie klasztor obronny, osadził w nim zakon Paulinów i dn. 15 sierpnia 1382 r. nastąpiła uroczysta instalacja cudownego wizerunku Matki Boskiej.

Obraz, jak i klasztor przechodził różne koleje losu. Pewnego razu żołnierz husycki ciął dwukrotnie szablą obraz. Żołnierz padł trupem na miejscu, a ślady tego bezbożnego czynu widoczne są dotychczas. Był to rok 1430. W następnym wieku klasztor przechodzi znane oblężenie szwedów, inwazję moskali, jest świadkiem wielu historycznych wydarzeń, obraz Matki Boskiej zaś stale słynie łaskami i cudami.

W czasie niewoli N. Marja Panna z Jasnej Góry, Jej wizerunek i klasztor były symbolami jedności narodu polskiego, który z trzech zaborów, gromadnie pielgrzymował do wspólnego celu -- na Jasną Górę W Polsce niepodległej wzmógł się jeszcze kult N. M. P. Częstochowskiej, a obraz Jej słynący cudami opromieniony został nowym blaskiem.

Rozmaitości

W SPRAWIE REORGANIZACJI SPRZEDAŻY WYROBÓW TYTONIOWYCH.

W związku z reorganizacją detalicznej sprzedaży wyrobów tytoniowych i wydawaniem zezwoleń na tę sprzedaż bez ograniczeń, specjalna delegacja zarządu głównego związku inwalidów wojennych R. P. przedłożyła jednobrzmiące memorjały w radzie ministrów, oraz ministerjum opieki społecznej, spraw wojskowych i skarbu. W skład delegacji wchodzi: prezes pos. Karkoszka, wiceprezes p. Szulczyński, pos. Wagner i por. Klak.

Związek stoi na stanowisku, że nadawanie bez ograniczeń koncesyj na detaliczną sprzedaż wyrobów tytoniowych pozostaje w sprzeczności z ustawą inwalidzką, która gwarantuje pierwszeństwo przy uzyskiwaniu tego rodzaju koncesyj inwalidom wojennym.

—:O:—

WAGONY MOTOROWE NA KOLEI

W ministerjum kumunikacji odbyła się pod przewodnictwem mn Butkiewicza konferencja w sprawie budowy wagonów motorowych, przy udziale przedstawicieli przemysłu. Na konferencji omawiano sprawę dostarczenia ministerjum wagonów motorowych krajowej produkcji.

Minister komunikacji powołał komisję, która ustali wytyczne dla opracowania typów wagonów motorowych, potrzebnych dla polskich kolei państwowych.

—(o)—

24 SIERPNIA — WIELKIE ŚWIĘTO DZIECI SZKOLNYCH W ROSJI SOWIECKIEJ.

Z okazji rozpoczęcia roku szkolnego, w Rosji sowieckiej odbyły się dnia 24 sierpnia wielkie uroczystości młodzieży szkolnej. W dniu tym wszystkie parki, sady, kluby,stadjony i stacje wodne przeznaczone zostały wyłącznie dla dzieci. W kinach sowieckich odbywały się specjalne przedstawienia dla dzieci Urządzano również masowe wycieczki młodzieży szkolnej do muzeów i innych instytucyj kulturalnych.

—:O:—

SOWIETY WYDAJĄ MONOGRAFJĘ BIAŁOMORSKĄ — BAŁTYCKIEGO KANAŁU.

W Moskwie zagajono przygotowania do wydania wielkiej monografji kanału białomorsko — bałtyckiego. którego budowa niedawno została ukończona. Zadaniem monografji tej jest. wskazać na znaczenie tego kanału łączącego Morze Białe z Morzem Bałtyckiem i zapoznać publiczność z konstrukcją kanału. Monografja wydana będzie w 200.000 egzemplarzy. Autorami monografji mają być budowniczowie kanału oraz najlepsi sowieccy pisarze

—:O:—

KIEDY LENINGRAD WYBUDUJE WŁASNE KREMATORJUM.

Specjalna komisja miejska Leningradu w tych dniach wyznaczyła miejsce na budowę krematorjum. Krematorjum znajdować się będzie w ogrodzie Aleksandro — newskiego klasztoru. Budowa rozpoczęta zostanie w roku 1934 a trwać będzie do roku 1935. Koszta budowy mają wynosić 2 miljony rubli.

—:O:—

SZWEDZI SĄ CORAZ WYŻSI.

Według obliczeń centralnego biura statystycznego w Stoskholmie, przeciętny wzrost szwedów powiększa się stale od lat 40. Obliczenia te opierają się na pomiarach wzrostu młodych ludzi w wieku 21 lat, powoływanych ze wszystkich dzielnic kraju do służby wojskowej.

Statystyka wykazuje ,iż przeciętny wzrost Szweda w latach od 1887 do 1931 powiększył się o około 4 ctm.. czyli od 169,2 cm. w roku 1887 do 173 cm. w r. 1931. Dla zjawiska tego nauka nie znajduje dokładnego wytłumaczenia, nie wiadomo także ,jak długo będzie ono trwało w przyszłości.

Stowarzyszenie b. więźniów politycznych Zagł. Dąbr.

obchodzi 5-lecie swego istnienia

Stowarzyszenie b. więźniów politycznych w Zagłębiu Dąbr obchodzić będzie dnia 3 września rb., piątą rocznicę swego istnienia. Z racji tej w tym dniu odbędzie się uroczyste posiedzenie wszystkich członków stowarzyszenia, na którem wygłoszone zostaną okolicznościowe przemówienia działaczy społecznych a b. więźniów politycznych. Posiedzenie poprzedzi uroczyste nabożeństwo.

Z okazji 5-ej rocznicy istnienia stow. b. więźniów politycznych w Zagłębiu nie od rzeczy będzie skreślić parę słów na temat powstania tego stowarzyszenia. Rozmowy na temat utworzenia stowarzyszenia prowadzone były już w 1923 roku przez b. więźniów politycznych. **Radka, Bergiera, Dębskiego, Ufla Kocha i Walugę.**

Brak jednak czasu nie pozwolił im na zrealizowanie powziętego projektu.

Wreszcie w styczniu 1926 roku w sali domu ludowego w Dąbrowie z inicjatywy wyżej wspomnianych działaczy społecznych zwołane zostało pierwsze organizacyjne zebranie, przy udziale 76 osób.

Pierwszy skład zarządu stowarzyszenia tworzyli: **Radek — przewodniczący, Bergier, Dębski, Kurek, Fr. Piszczyk, Koch, Waluga i Hetmańczykowa.**

Do stowarzyszenia zaczęli się gromadnie zapisywać nowi członkowie, tak, że dziś stowarzyszenie liczy 340 członków rzeczywistych i 60 kilka wdów po b. więźniach politycznych.

Stowarzyszenie prowadziło również dział samopomocy koleżeńskiej. Udzielano więc miesięcznych zapomóg tym, którzy z różnych względów formalnych pomocy pieniężnej ze skarbu państwa otrzymać nie mogli.

Wdowy i sieroty po b. bojownikach muszą mieć środki do życia. nie mogą cierpieć głodu.

Obecnie skład zarządu stowarzyszenia tworzą pp.: **R. Ufel — prezes, J. Piszczyk — skarbnik. Koch — sekretarz, Sz. Bzowski, J. Dębski, J. Pempek, M. Hetmańczykowa. J. Wojtaszek i A. Bień.**

Komisja rewizyjna: **Wł. Dzidowski, T. Torbus i B. Tieodorow.**

Sąd koleżeński: **C. Brodziński, A. Istelski i L. Kalkowski.**

Ceny zboża w kieleckiem spadają

INTERWENCJA IZBY ROLNICZEJ W KIELCACH.

Wskutek nadmiernej podaży zbóż na rynkach woj. kieleckiego ceny żyta w niektórych ośrodkach doszły do 6 zł. za 100 kg. Na interwencję kieleckiej izby rolniczej państwowe zakłady przemysłowe zbożowe postanowiły podjąć akcję interwencyjną zakupów na terenie woj. kieleckiego, która prowadzona będzie przy pomocy syndykatów i spółdzielni rolniczo - handlowych. Dla umówienia szczegółów zakupów interwencyjnych wyjechał do Warszawy dyrektor izby inż. Ślaski.

Przyznane przez rząd kredyty zastawowe dla rolnictwa pod zastaw zboża na terenie woj. kieleckiego mimo dużego braku gotówki na wsi, zostały dotychczas w minimalnym stopniu wykorzystane, tak że suma ta nie przekracza 2 proc. sumy przyznanej. Kielecka izba rolnicza wszczęła obecnie akcję celem należytego rozprowadzenia kredytów i powstrzymania nadmiernej podaży żyta na tutejszych rynkach.

Sprawa budowy małych domków w Sosnowcu

Jak wydział budowlany magistratu utrudnia budowę?

Artykuł pod powyższym tytułem w „Expresie Zagłębia" z d. 25 bm. jest nadzwyczaj aktualny i godny szerszego omówienia.

W roku ubiegłym wydział budowlany m. Sosnowca okropnie mnie pokrzywdził nie pozwalając budować małego domku dla własnej potrzeby.

Z wiosną 1932 roku wydzierżawiłem plac przy ul. Kowalskiej od parafji sosnowieckiej i wniosłem do magistratu plan domku 3-ch pokojowego w charakterze piętrowej willi, lecz magistrat nie zatwierdził tego planu, motywując, że projektowany budynek zeszpeciłby najbliższe otoczenie kościoła. Budowniczy zaś p. Dankowski zaopinjował, że taki domek może stać najwyżej na Pogoni, a nie w śródmieściu obok kościoła.

Będąc posiadaczem parceli na Pogoni przy ul. Mazowieckiej, złożyłem w magistracie ponowne podanie i plan, prosząc o pozwolenie wybudowania tego samego domku na własnej parceli. — Atoli i w tym wypadku wydział budowlany znalazł motywy, aby planu nie zatwierdzić.

Krzywda moja jest bardzo wielka, gdyż pieniądze, które miałem na budowę własnego mieszkania straciłem, pozostając nadal lokatorem na czas nieograniczony.

Zapytać zatem należy, kto jest winien mojej krzywdzie; czy magistrat m. Sosnowca, czy też naczelnik wydziału p. Dankowski, który utrudnia budowę.

A teraz sprawa kanalizacji i wodociągów, czyli kwestja higjeny i zdrowotności w mieście.

Jak powiedziałem wyżej z konieczności musiałem zostać lokatorem i to w starym domu, przy ul. Marjackiej 8. bez żadnych urządzeń sanitarnych.

Właściciel tego domu p. Kwaśkiewicz od szeregu lat szykuje materjały. chcąc budować nad mojem mieszkaniem piętro, wskutek czego odnawianie mieszkania odkładam z roku na rok, a nie mogąc wybudować własnego domu, zmuszony jestem zamieszkiwać w brudnem nie odnawianem mieszkaniu od kilkunastu lat.

Gdy magistrat odrzucił moje plany na budowę małego własnego domku, chciałem swoim kosztem przynajmniej skanalizować, a potem odnowić zajmowany obecnie lokal przy ul. Marjackiej nr. 8, lecz właściciel domu p. Kwaśkiewicz, pomimo, że płacę mu lokatorne najrzetelniej, nie pozwolił mi urządzić własnym kosztem ani zlewu, ani klozetu, ani łazienki, motywując, że dom jest jego własnością i że on ma prawo nie pozwolić

Ponieważ jednak właścicielem kanalizacji i wodociągu jest magistrat i ponieważ funkcjonowanie i rentowność tych inwestycyj miejskich leży w interesie ogółu, zwróciłem się znów o pomoc do magistratu, deklarując piśmiennie wyłożenie potrzebnej sumy i prosząc o skanalizowanie zajmowanego przezemnie lokalu.

Atoli magistrat m. Sosnowca nie przyszedł mi znów z pomocą, choć płacę regularnie podatek od tego lokalu i zmuszony jestem zamieszkiwać jak za czasów średniowiecza i to w chwili, gdy od kilku lat w ulicy Marjackiej znajdują się przewody kanalizacyjne i wodociągowe.

I w tej sprawie należy również zapytać — kto jest winien? Czy magistrat, jako właściciel kanalizacji i wodociągu, nie dający korzystać mieszkańcom miasta z tych urządzeń czy też pan Kwaskiewicz, właściciel domu przy ul. Marjackiej, mający oryginalne prawa?

Celestyn Przytulski.

Z NIWY LOTERYJNEJ

Dnia 2 września upływa przepisowy termin wymiany losów klasy IV-ej na losy o tym samym numerze do klasy V-ej. Kto się trzyma tego przepisu, tego nie spotka żadna niespodzianka.

Gracz zabezpiecza wszystkie swoje prawa tylko wtedy, gdy przestrzega przepisy. Przepisy o grze na loterji wydane są nie przeciw graczowi ,ale poto ,ażeby zabezpieczyć wszystkie prawa gracza.

* * *

Ciągnienie klasy V-ej rozpoczyna się dnia 7 września. Według nowego zarządzenia trwa ono nie dni 27, ale 15. Jakiego charakteru jest ta zmiana?

Otóż pozostaje ta sama ilość wygranych w ogólnej liczbie 45.326 i 1.200 wygranych pocieszenia na łączną sumę 17.775.750 zł. i ta sama ilość ciągnień. Poprostu zamiast jednego ciągnienia dziennie, będą odbywać się dziennie dwa ciągnienia. Żyjemy w wieku radja i samolotów, w wieku niesłychanego pośpiechu, więc i loterja przyśpiesza tempo losowania. Kto wygra, prędzej otrzyma wygraną, ale żeby wygrać trzeba grać.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sierpień 26 Sobota	Dziś: NMP. Jasnogóra Jutro: P. r. ś. Kaz. Wschód słońca: 4.47 Zachód słońca: 18.44

RADJO.

WARSZAWA.

Sobota, 26 sierpnia.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka 7.20. Płyty. 7.30. Dz. poranny. 7.35. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 7.55. Program na dz. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.25. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 12.35. Płyty. 12.55. Dz. połudn. 14.55. Płyty. 15.05. Wiad. bież. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15. Płyty. 15.25. Kom. gospod. 15.35 Płyty. 16.00. Aud. dla chorych. 16.30 Płyty. 17.00. Dwudziestopięciolecie związku Walki czynnej. 17.15. Koncert kameralny. 18.15. Tr. z Krak. 19.00. Arje i pieśni. 19.05. Płyty. 19.20. Rozmaitości. 19.35. Program na dz. nast. 19.40 Kwadrans lit. 20.00. Muzyka lekka. 21.05. Dz. wiecz. 21.15. Wiad. ogrodnicze. 21.15. Wiad. ogrodnicze. 21.30. Koncert chopinowski. 22.00. Muzyka tan 22.25. Wiad. sport. 22.35. Kom. meteor. i kom. polic. 22.40. Muzyka tan

WARSZAWA.

Niedziela, 27 sierpnia.

10.00. Program na dz. bież. 11.58. Sygnał czasu. 2.10 Kom. meteor. 12.15. Koncert popul. 14.00. Zbiór, pakowanie i przechowywanie owoców. 14.15. Kom. roln. 14.20. Płyty. 14.45. Porady weterynaryjne. 15.05. Płyty. 15.20. Wiad. bież. 15.25. Kom. zw. Prac. Gmin. Wojsk. 15.30. Muzyka ludowa. 16.00. Radjotygodnik dla mł. 16.30. Recital śpiew. 17.00. Robotnik a książka. 17.15. Tr. z Katowic. 18.00. Płyty. 18.35. Program na dz. nast. 18.440. Rozmaitości. 19.00. Słuch. ze Lwowa. 19.40. Skrzynka poczt. 20.00 Koncert w wyk. ork. P. R. 20.50. Dz. wiecz. 21.00. Tr. ze Lwowa. 22.00. Muzyka tan. 22.25. Kom. sport. 22.40. Kom. meteor. i kom. polic. 22.45 Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Sobota, 26 sierpnia.

7.00. Aud. poranna. 9.25. Tr. z Warsz. 11.50. Program na dz. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.25. Tr. z Warsz. 12.35. Płyty. 12.55. Dz. połudn. 14.55. Płyty. 15.05. Kom. gospod. 15.10. Płyty. 15.25. Kom. gospod. 15.35. Skrzynka dla dzieci. 16.00. Aud. dla chorych. 15.50. Tr. z Warsz. 18.15. Odczyt z Krak. 18.35. Tr. z Warsz. 19.05. Odczyt. 19.20. Rozmaitości. 19.40. Program na dz. nast. 19.45. Tr. z Warsz. 21.15. Program na dz. nast.. 21.30. Tr. z Warsz. 22.55. Płyty.

—:O:—

WAŻNE DLA PŁATNIKÓW NADZWYCZAJNEJ DANINY MAJĄTKOWEJ W II GRUPIE KONTYNGENTOWEJ NA ROK 1933.

W myśl ustawy z dnia 24 marca b. r. o nadzwyczajnej daninie majątkowej (Dz. U.R.P. Nr. 29 poz. 248) upływa termin płatności powyższego podatku **z dniem 31 sierpnia 1933 r.**

W związku z tem, podaje się do wiadomości, że urząd skarbowy nie będzie udzielał płatnikom żadnych ulg w spłacie daniny majątkowej, ani przez odroczenie płatności, ani też przez rozkładanie na raty, a z dniem 1. IX. 1933 bezzwłocznie przystąpi do bezwzględnego ściągnięcia tych należności w drodze egzekucji przymusowej.

Leży zatem w interesie płatników dobrowolne uiszczenie wymierzonej im nadzwyczajnej daniny, jeszcze przed upływem bieżącego miesiąca, celem uniknięcia wysokich kosztów egzekucyjnych oraz kar za zwłokę.

Kierownik urzędu skarbowego:

St. Szczęch.

——oOo——

Z KIELC.

(k) **Komitet wojewódzki LOPP.** w Kielcach sprowadził odpowiednią ilość masek przeciwgazowych, które oddał do sprzedaży komitetom powiatowym LOPP.

Z SOSNOWCA.

(s) **Porządek nabożeństw od niedzieli XII po Świątkach, to jest od dnia 27 sierpnia w kościele parafjalnym Wniebowzięcia NMP. Sosnowcu.**

W niedzielę i święta: prymarja o godz. 6 rano, msza św. o godz. 8 rano, msza św. dla szkół o godz. 9.40. Suma dla szkół o godz. 11, ostatnia msza św. o g. 12.30.

W dnie powszednie: msze św. o g. 6 rano 6.30, 7, 8, i 9 rano.

Ks. P. Jankowski.

GOSPODARZ ZERWAŁ DACH NAD MIESZKANIEM LOKATORA.

P. **Szczepański** właściciel domu przy ul. Naftowej 9 w Sosnowcu od dłuższego czasu nosi się z zamiarem pozbycia się niewygodnego lokatora **Józefa Warnera.**

Bogaty w pomysły gospodarz uciekał się już do różnych sposobów, wszystko jednak naprózno. P. Warner, płacąc regularnie za mieszkanie, w sposób kategoryczny oświadczył p. Szczepańskiemu, że z mieszkania się nie wyprowadzi.

Kiedy wszystkie próby zawiodły gospodarz uciekł się do ostatecznego środka. Korzystając z nieobecności swego lokatora, **zerwał mu dach z nad jego mieszkania i podziurawił sufit.**

Sprawa oparła się o policję, która spisała protokuł i zaskarżyła mściwego gospodarza do sądu.

Dodać należy, że p. Warner mieszka w domu p. Szczepańskiego zgórą 8 lat, nie zalega z komornem i należy do cichych i spokojnych lokatorów.

(s) **Zarząd akademickiego koła Zagłębian wzywa wszystkich kolegów, dłużników koła, aby czemprędzej uregulowali swe zobowiązania w kole, gdyż w przeciwnym razie sprawy ich długów przekazane będą uniwersytetowi do wyegzekwowania w drodze administracyjnej, a to w związku z prawdopodobną częściową likwidacją koła, w myśl nowej ustawy o stowarzyszeniach akademickich.**

Sekcja kulturalno — oświatowa przypomina organizacjom i stowarzyszeniom oświatowym w Zagłębiu, że prelegenci akad. koła Zagłębian w Krakowie chętnie wygłoszą kilka referatów podczas tych ferji wakacyjnych jak i później — tylko organizacje są proszone o wcześniejsze zamawianie prelegentów z oznaczeniem tematu, dokładnego terminu i adresu.

Dyżury w sprawach koła pełni do 1.9.33 r. kol. Liszczyk Zygmunt, Piaski. Warszawska 1 zaś od 1.9.33 w Krakowie Garbarska 7-a.

(s) **Wycieczka związku młodzieży „Jedność". W dniu 3 września związek „Jedność" organizuje wycieczkę do Kalwarji Zebrzydowskiej.**

Bliższych informacyj udziela sekretarjat związku (Marjacka 1, telefon 7-72). Zapisy przyjmuje p. M. Policzkiewicz od 18 — 21. Goście mile widziani.

(s) **Zebranie rezerwistów - kolejarzy w Sosnowcu.** Dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu „Kuźnicy", Warszawska 22 odbędzie się zebranie organizacyjne rezerwistów - kolejarzy.

Wszyscy rezerwiści - kolejarze stawić się winni obowiązkowo.

(s) **Kradzieże.** Na drodze między Sosnowcem a Modrzejowem, z wozu Rajcha Feliksa zam. w Jaworznie, skradziono 2 paczki zapałek.

— Na ul. Modrzejowskiej w Sosnowcu, Lachecie Janowi, zam. w Dańdówce, skradziono rower wart. 180 zł.

— Z warsztatu krawieckiego Mordki Brody przy ul. Nowopogońskiej 14 w Sosnowcu, skradziono spodnie wart. 25 zł.

— Z mieszkania Hersza Wedzisława przy ul. Modrzejowskiej 87, w Będzinie, skradziono zegarek i inne rzeczy, wart. 90 zł.

— Z mieszkania Kaczmarczykowej Zofji zam. przy ul. Gzichowskiej 62 w Będzinie skradziono 5 płaszczy, wart. 300 zł.

Gdy żona bawi w Rabce...

SMUTNA PRZYGODA SŁOMIANEGO WDOWCA.

Historja, jakich wiele...

Stały bywalec nocnych lokali p. Izydor Hanysz (Sosnowiec, Pusta) od kilku dni był słomianym wdowcem. Korzystając z nieobecności małżonki, którą ulokował w Rabce, p. Izydor zażywał wolności całą pełnią i niby w tem nie było zresztą zdrożnego, gdyby nie zatęsknił za czemś innem.

Przywykły do stałego od lat kilkunastu obcowania z płcią odmienną, p. Izydor powziął pewne przedsięwzięcie. Nadarzyła się ku temu wnet okazja, którą niestety ciężko musiał odpokutować.

Kiedy zwiedziwszy wszystkie restauracje śródmieścia, wracał chwiejnym krokiem do domu, pod tunelem zastąpiły mu drogę dwie spacerujące tam stale gracje.

Urżnięty na pestkę p. I. nie oponował i dał się prowadzić jak dziecko. Tymczasem dzierlatki, mając na względzie opłakany stan słomianego wdowca, zaprowadziły go na ul. Towarową 5 do swej krewnej.

Tu p. Izydor osłabł, twardo zasnął na kanapie i nie wie co dalej się działo...

To właśnie było zagadnieniem, do którego — po złożeniu zameldowania przez p. I., przyczepiła się policja i z czego wynikła nieładna sprawa w sądzie grodzkim.

Jak wynikało z przedstawienia przez władze bezpieczeństwa, owej pełnej wrażeń nocy, zginęło słomianemu wdowcowi 80 złotych w czterech banknotach po 20, oraz srebrna papierośnica z monogramami.

Przed sądem stanęły obydwie sprawczynie niemiłej przygody p. Izydora. Mimo zapewnień o swej niewinności, sąd wydał wyrok skazujący

Wyrok opiewa po trzy miesiące dla każdej bogini z osobna.

Co słychać w Koziegłowach?

Jak żyją mieszkańcy? — Politykomani — To się prędko zmieni...

Niewielka, bo zaledwie 3 tysiące kilkaset mieszkańców licząca osada Koziegłowy, położona tuż nad samą granicą śląską, mało różni się od wielu innych osad położonych dość licznie w powiecie zawierckim. Mieszkańcy Koziegłów prowadzą naogół spokojny tryb życia. Oprócz rolnictwa trudnią się wyrobem z łyka drzewnego dywaników, kapeluszy, grzebieniarek i różnych zabawek. Przedmioty te nieraz nawet dosyć ładnie kombinowane w różne kolory, stanowią mimo obecnych kryzysowych czasów pokupny artykuł, zresztą b. tani. Przemysł ten, uprawiany jest na większą skalę i można rzec, że dla większości stanowi główne źródło utrzymania. To też ludzie tu nie odczuwają tak bardzo kryzysu, jak to ma miejsce w większych ośrodkach przemysłowych i niezgorzej sobie żyją. Zdawaćby się mogło, że są zadowoleni i nie narzekają na swój los. Jednak jak zresztą wszędzie się to zdarza, tak i tu są tacy, którzy uważają się pokrzywdzonemi przez los; mniemają oni, że są stworzeni na wielkich ludzi, a przynajmniej to już na posłów. Polityka jest ich chorobliwą namiętnością.

Jeden właśnie z tych domorosłych politykomanów kandydował już na posła do sejmu, lecz na szczęście Opatrzność jakoś czuwała... — no i — poza tem, że został aresztowany wraz z innemi wspólnikami w czasie ostatnich wyborów do sejmu, — nic nie wskurał. Mówią niektórzy, że dla niego to dopiero zaprawa polityczna i... być może, bo nie poprzestał na tem ale w dalszym ciągu politykuje, dobierając do swego grona tylko ludzi zaufanych. Nazwaćby można takich i zresztą słusznie „męczennikami" idei partyjnej.

Organa bezpieczeństwa mają wiele kłopotu z częstemi rewizjami za ulotkami antyrządowemi i rozwiązywaniem nielegalnych wieców itp.

Większość z tych ludzi, to być może ,że dobre i spokojne charaktery, a jeno obałamucone politycznie przez demagogów partyjnych z pod znaku endecji.

Z takich właśnie i tym podobnych jednostek składa się rada gminna Koziegłów ,która na czele z pp. Chachulskim i Proszowskim rządzi gminą Koziegłowy. Zdarza się często, że rada ta nawet nie uznaje obowiązujących ustaw i wbrew ustawy podejmuje uchwały, wygodne tylko dla jednostek, to też nic dziwnego, że nieraz spotka się tam śmieszne i godne politowania uchwały, sprzeczne niejednokrotnie z interesami gminy. Wszędzie tu i na każdym kroku uprawia się politykę, a dobro gospodarki gminy pozostawia się na uboczu.

Na tem to właśnie podłożu dochodzi stale do starć pomiędzy zarządem gm., a radą. Zarząd gminy nie idzie widocznie po linji życzeń rady, co jej się nie podoba i często gęsto wnosi skargi i zażalenia na zarząd do władz nadzorczych, które zawsze prawie pozbawione są słuszności. Na szczęście władze znają zwyczaje tej rady, więc też nie biorą sobie tak b. szczerze do serca tych skarg.

Jedno z takich doniesień było ostatniemi czasy przedmiotem dochodzenia władz. które przeprowadzał inspektor samorządu gm. p. p. Młynek, a które wykazała (jak zresztą wiele innych) bezpodstawność zarzutów czynionych zarządowi gminnemu.

Większość jednak mieszkańców Koziegłów, jak już wyżej wspomniano, to stateczni trzeźwo myślący ludzie, którzy już sami przekonali się, do czego zdąża obecna rada i do jakiego stopnia doprowadziła gospodarkę gminną.

Z tego też należy sądzić, że przy najbliższych wyborach samorządowych, co będzie miało miejsce już prawdopodobnie tej jesieni — wejdą do samorządu gminnego ludzie inni, którzy w spełnianiu swych zaszczytnych obowiązków nie będą kierowali się pobudkami politycznemi, jak to ma miejsce obecnie, ale którym będzie leżeć na sercu wspólne dobro i interesy gminy, a tem samem i państwa.

Nie pomoga tu już zdaje się żadne agitacje przedwyborcze!

S—k.

Z BĘDZINA.

WYCIECZKA NA TARGI PÓŁNOCNE DO WILNA.

Związek pracy obywatelskiej kobiet w Będzinie przy współudziale organizacyjnym związku pracowników samorządowych urządza w dniach 9 i 10 września br. wycieczkę na targi północne do Wilna Program wycieczki między innymi obejmuje: zwiedzanie targów północnych miasta, Ostrej Bramy oraz najbliższych okolic Wilna w tem przepięknych Troków i jeziora Trockiego. Wysokość opłat, miejsce i godziny zapisów będą podane w najbliższym numerze „Expresu".

—oOo—

(b) **Ku czci śp. Żwirki i Wigury. Z inicjatywy i staraniem związku podoficerów rezerwy w Będzinie, w dniu 10 września rb. odbędzie się uroczyste odsłonięcie płyty pamiątkowej, ku uczczeniu pamięci tragicznie zmarłych bohaterskich lotników św. p. por. Żwirki i inż. Wigury. Szczegółowy program powyższej uroczystości, zostanie podany społeczeństwu miejscowemu za pośrednictwem prasy w dniach najbliższych.**

—::O::—

Z CZELADZI.

(c) **Ciężka sytuacja w szkolnictwie czeladzkiem. Ciężkie położenie materjalne magistratu czeladzkiego również ujemnie odbija się na szkolnictwie w Czeladzi. Pomijając brak pomieszczeń w budynkach szkolnych o powiększeniu ilości których trudno w dzisiejszych warunkach myśleć, magistrat nosi się z zamiarem zamknięcia dokształcającej szkoły zawodowej w Czeladzi. W tych dniach odbyła się specjalna konferencja z udziałem kom. Piwowara i kier. tej szkoły p. Bałazińskiego, na której omawiana była sprawa ewentualnego zamknięcia szkoły.**

Magistrat ma trudności finansowe i, jak wiadomo, zalega z wypłatą poborów nauczycielskich za kilka miesięcy ub. roku. Ponieważ istnieje przymus nauczania, należy się liczyć tylko z poważnemi oszczędnościami, i redukcjami sił nauczycielskich w dokształcającej szkole zawodowej, całkowitej jednak likwidacji nie będzie. W związku z tem opóźnione zostały zapisy szkolne, których terminu jeszcze nie ogłoszono.

Również zagrożone jest jedno z przedszkoli, którego z nowym rokiem szkolnym nie uruchomiono.

Z ZAWIERCIA.

(z) **Usiłowanie samobójstwa.** Mieszkaniec Poręby Kazimierz Madej pod wpływem bólu zębów, targnął się na życie, wypijając większą dozę esencji octowej. Denata przewieziono na kurację do szpitala.

—oOo—

Z OLKUSZA.

(ol) **Nowe ceny mąki i chleba.** Wczoraj ustalone zostały w starostwie nowe zniżone ceny mąki i chleba, a mianowicie: 100 kg. mąki żytniej 65 proc. — 26 zł., 100 kg. razowej 20 zł., 100 kg. pszennej luksusowej 40 zł., chleba żytniego z mąki 65 proc. — 27 gr., razowego 20 gr. i bułek 60 gr. — za 1 kg. Ceny ważne z dniem dzisiejszym i obowiązują w całym powiecie.

(ol) **Pielgrzymka.** W dniu wczorajszym pod przewodnictwem ks. kanonika Freika i ks. wikarego, Dutiela, wyjechała na Jasną Górę koleją pielgrzymka z parafji olkuskiej w liczbie zgórą 630 osób. Powrót w dniu 27 bm. wieczorem. Pielgrzymce towarzyszy orkiestra SMP. z Olkusza.

(ol) **Polskie towarzystwo krajoznawcze w Olkuszu.** Podaje do wiadomości członkom, że dzisiaj tj. 2? bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się walne zebranie w lokalu własnym.

(ol) **Niebezpieczny wypadek rowerzysty.** Onegdaj na szosie pod Pradłami na granicy gm. Kroczyce, uległ b. ciężkiemu wypadkowi 30-letni Jan Matyja z Koziegłów, pow. Będzińskiego. Wskutek urwania się przednich widełek u roweru, Matyja całą siłą uderzył głową o szosę, doznając b. ciężkich obrażeń. Matyja przez dłuższy czas był nieprzytomny. Życiu jego zagraża niebezpieczeństwo.

Ze strachu przed żoną

wskoczył do Brynicy

AWANTURNICZA PRZYGODA MAŁŻEŃSKA W CZELADZI.

W jednej z knajp czeladzkich zabawiał się wesoło p. Jan M. z Czeladzi. Kiedy miał już dobrze w czubie drogą poufną dowiedział się, że śledzi go żona. Panu Janowi, człowiekowi już statecznemu, wiadomość ta niezbyt się podobała, obawiając się awantury bocznem wyjściem cichaczem opuścił restaurację.

Kiedy udał się na Nową Kolonję, ku swemu zdziwieniu, spotkał się ze swą małżonką, która skłoniła go do powrotu do domu. W drodze żona poczęła prawić mu morały, to też p. M. obawiając się gorszych następstw, postanowił rozstać się z życiem.

Z okrzykiem na ustach „Tu mój grób i tu moja ojczyzna“ — rzucił się w nurty Brynicy.

Ponieważ była to już godz. 11 w nocy alarmy zdenerwowanej żony dosłyszeli tylko robotnicy kop. „Saturn“, wracający z pracy.

Przy świetle lamp karbidowych dwóch górników wskoczyło do wody i wydobyto na brzeg napół przytomnego p. M.

Trzykrotnie miał być powieszony

zdołał jednak dzięki pomysłowemu trickowi uniknąć śmierci.

Około 1880 roku mieszkał w jednej ze wsi pod Londynem wieśniak John Lee. Kilkakrotnie już wpadał on w konflikt z władzami i kilka lat spędził w więzieniu.

Pewnego dnia znaleziono służącą jego, Keyes, zamordowaną siekierą. Ponieważ we wsi krążyły pogłoski, że Lee jest kochankiem dziewczyny, władze powzięły przypuszczenie, że to

on właśnie jest mordercą.

Lee aresztowano i stawiono przed sąd. Nie przyznał się on do zbrodni, mimo to jednak został skazany na kary śmierci przez powieszenie.

Lee pod dozorem urzędników więzienia zbudował sam szubienicę, na której miał być następnego dnia stracony. W oznaczonym dniu sprowadzono Lee na plac kaźni, a kat po nałożeniu pętlicy na jego szyi — pociągnął za hebel. Okazało się jednak, że

szubienica była źle zbudowana.

Kat zmuszony był odłożyć egzekucję. Skazańca odstawiono do celi więziennej a szubienicę poddano dokładnej kontroli.

Po raz drugi więc sprowadzono Lee na miejsce kaźni. Jednak i tym razem nie mógł on być powieszony, albowiem zapadnia nie działała. Jeszcze raz odłożono egzekucję.

Po raz trzeci — znów szubienica zawiodła.

Wobec takiego obrotu sprawy sędziowie uchylili wyrok śmierci, skazując Lee na bezterminowe ciężkie więzienie. W aktach sądowych zaznaczono, że Lee zamieniono wyrok, ponieważ został on uratowany przez samego Boga.

Lee zmarł po dwuch latach w więzieniu. Dopiero w kilka lat później teściowa Lee wyznała na łożu śmierci, że to ona zamordowała służącą, ponieważ nie mogła przeboleć tego, że Lee

zdradza swą żonę.

Rozwiązanie tajemniczej zagadki, dlaczego Lee nie mógł być powieszony nastąpiło dopiero niedawno. Na łożu śmierci Lee powiedział jednemu ze swych młodych towarzyszy więziennych, w jaki sposób uniknął śmierci. W czasie budowania szubienicy wynalazł on dowcipne urządzenie.

Obok zapadni zbudował mocną listwę. Gdy obok niego stawał urzędnik sądowy, ciężarem swym przyciskał listwę tak, że

zapadnia nie mogła się usunąć.

Gdy później skazaniec wracał do celi — szubienica działała znów normalnie.

Dzięki temu pomysłowemu urządzeniu zdołał Lee uniknąć śmierci.

INNEGO OKRADLIBY 10 RAZY, A SZATAN MA SZCZĘŚCIE

Przedwczoraj Jan Szatan z Golczowic gm. Rabsztyn, sprzedał u rejenta w Olkuszu 3 morgi ziemi za zł. 1.600 — gotówką. Do domu jednak nie pojechał, lecz odwiedzał miejscowe restauracje jedna po drugiej. Zwróciła na niego uwagę policja i zatrzymała go na posterunku do wytrzeźwienia. Wczoraj znów policja musiała uczyć chodzić Szatana, który się znów ululał.

Kres tej wędrówce Szatana po Olkuszu położyła nadobna jego połowica, która po przemówieniu w swoisty i soczysty sposób, zabrała wreszcie męża wraz z niedokończoną butelką wódki do domu.

Najciekawsze z tego wszystkiego to to, że Szatan wsz[illegible] pieniądze t. j. całe 1.600 zł. [illegible] sobie.

—xOx—

(ol) **Na LOPP.** W czasie jutrzejszej zabawy żydowskiego koła LOPP. w Olkuszu, na cele ligi, przygrywać będzie orkiestra ŻTGS. „Hakoach“ z Będzina, która specjalnie przyjedzie do Olkusza wraz z drużyną piłkarską. Zawodnicy rozegrają mecz z miejscowym „Sokołem“.

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 178

— Doświadczasz jakiegoś jakby stężenia w muskułach, które utrudnia wszelkie ruchy, aby nie powiedzieć, że je czyni niemożliwemi.

— To właśnie uczuwam panie.

Doktór Loubet kręcił głową z uroczystym wyrazem twarzy.

— Hm, hm, bardzo dobrze uczyniono, wzywając mnie. — Jesteśmy wobec rozwijającej się choroby serca, która zaczyna się z niezwykłą gwałtownością i groźnemi symptomatami. Pomimo to nie należy się przerażać. Na szczęście jestem tu, moje dziecię! Będę walczył energicznie i chorobę zwyciężymy.

— Nie masz pan żadnej obawy, doktorze?

— Najmniejszej kochana pani... jeżeli tylko wykonane zostaną z całą ścisłością moje zlecenia.

— Zostaną wykonane, nie wątp pan o tem, doktorze!

— W takim razie odpowiadam za wszystko.

— Cóż więc trzeba robić?

— Napiszę receptę.

Stary doktór wyjął z kieszeni notatkę i na jednej z kartek napisał kilka słów.

Baronowa przyglądając się piszącemu, z trudnością mogła powstrzymać ironiczny uśmiech, podnoszący kąty jej ust.

— Będziemy działać energicznie — rzekł doktór podpisując receptę. — Użyjemy dygitaliny... Aptekarz przyrządzi według tej oto recepty miksturę, której panienka będzie brać łyżeczkę od kawy co wieczór w szklance ocukrzonej wody, przed położeniem się do łóżka.

— Digitalina! powtórzyła baronowa z wybornie odegranem zadziwieniem.

— Tak jest pani.

— Ależ to jest trucizna doktorze!

— Tak jest pani, nawet gwałtowna trucizna?

— I pan ją zapisujesz?

— Niewątpliwie... Trucizna ta zadana w wielkiej dozie, sprowadza chorobę serca śmiertelną, prawie piorunującą, kiedy zaś jest dawaną w małych dozach, staje się stanowczym andydotum przeciwko chorobom serca, nie powstałym z powodu jej zażycia. Jest to jeden z tych fenomenów, jakich trucizny roślinne wiele dają przykładów... Oto recepta pani baronowo. Poślij pani zaraz do apteki.

— Żadnych innych szczególnych poleceń nie dajesz pan temu kochanemu dziecku.

— Żadnych; niech w niczem nie zmienia swoich przyzwyczajeń, używa cokolwiek ruchu, lecz niech się nie męczy... Dodam, że należy podczas tych upałów unikać chłodów wieczornych, które bardzo się dają uczuwać nad brzegami Marny.

— Bądź spokojny doktorze, Gabrjela nie będzie wychodzić wieczorem, nawet do parku.

— Tego właśnie potrzeba. — Zachowując pewną ostrożność, wyleczenie jest pewnem.

— Co za szczęście! tak ją kocham tę małą!

I pani de Garennes nachylając się nad młodą dziewczyną, pocałowała ją w czoło.

Gabrjeli po ustach przemknął blady uśmiech.

— Dziękuję pani, wyszeptała — jesteś pani dobrą.

— Pani baronowo — rzekł stary doktór — składam pani moje uszanowanie.

— Kiedy znowu przyjdziesz, doktorze?

— Wkrótce, aby ocenić skutek mojego lekarstwa. Dowidzenia panienko.

Pan Laubet wyszedł w towarzystwie baronowej, odnoszącej receptę.

Oboje weszli na korytarz, łączący pawilon z głównym korpusem domu.

— Doktorze, teraz kiedy ona nas słyszeć nie może, powiedz mi, jak ją naprawdę znajdujesz... — rzekła pani de Garennes.

Doktór poruszył głową, odpowiadając:

— Bardzo chora... bardzo...

— Ależ niema niebezpieczeństwa?

— Ehe! Pomimo energicznej kuracji, nie zdziwiłoby mnie wcale, gdyby hypertrophia szybszą była od nas.

— A wtedy?

— Jakto! doktorze, tak więc myślisz! — zawołała baronowa.

— Ja tak nie myślę... ale się obawiam. Jeżeliby zdarzyło się coś nowego, anormalnego, przyślij pani po mnie natychmiast.

— Dziękuję ci, doktorze.

— Poślij pani do apteki i dziś daj jej jedną łyżeczkę...

— Licz pan na moją akuratność.

— Dowidzenia, pani baronowo.

— Dowidzenia, doktorze.

Lekarz poszedł.

Pani de Garennes zawołała służącego, dała mu receptę i posłała do wiejskiej apteki, aby przygotowano miksturę.

Wracając do pawilonu, mówiła sobie:

d. c. n.

Kiedy powinno się jeść i spać

w południe, czy wieczorem?

Często słyszy się dyskusje na temat. kiedy należy spożywać główny posiłek dnia. W Polsce jadamy obiad w południe. Natomiast anglicy i francuzi spożywają w tym czasie tylko drugie śniadanie, składające się z jaj, owoców i pieczywa. Główny ich posiłek przypada dopiero na godzinę 7 lub 8 wieczorem. Natomiast u nas wypada w tym czasie kolacja, która składem swoim przypomina drugie śniadanie francuzów i anglików.

Który z tych sposobów odżywiania się mamy uważać za właściwszy?

To zależy od rodzaju zajęcia i od pory roku. Kto ma ciężką pracę wymagającą znacznego wysiłku, zrobi lepiej ,jeśli przyjmie sposób francuski; dzięki takiemu rozkładowi dnia, nie będzie zmuszony odrywać się na długo od swej pracy ,a przytem lekki posiłek nie rozleniwi go i nie zmusi do odpoczynku Głód jego będzie zaspokojony, ale skromne śniadanie nie obciąży jego żołądka, nie będzie mu przeszkadzało w dalszej pracy.

Potem, gdy ukończy już swoją dzienną pracę, zabierze się z nowym apetytem do głównego posiłku i, po spożyciu go, będzie mógł spokojnie odpocząć i trawić.

Ten rozkład dnia nadaje się szczególnie dobrze na miesiące zimowe. Trzeba wówczas wykorzystać możliwie najintensywniej krótkie godziny słońca i dnia i trzeba starać się skończyć wcześnie robotę wieczorem.

Trzeba tylko pamiętać o tem, aby po wieczornym posiłku nie iść zbyt wcześnie spać.

—xOx—

Paryż — „stolica szatana“

Śmiertelna ofiara zidjociałych dewotek

Pod Boulogne - sur - Mer, we Francji, zdarzył się wypadek, rzucający snop światła w zakamarki XX-go wieku: postępu i domniemanego bezbożnictwa. Właśnie, że ludzkość jest jeszcze dość pobożna nawet w Trzeciej Republice.

Panna HenrietteFique, urodziwa 2-letnia córka włościaństwa miała narzeczonego, dzielnego rzemieślnika z Boulogne, którego marzeniem było przeniesienie się do Paryża.

— Dlaczego nie chcesz kochanie? — dopytywał się narzeczony. W Paryżu weselej niż na wsi i łatwiej się dorobić.

Ale dziewczyna, nie chcąc wyjawić powodów swego wstrętu do Paryża, wciąż obstawała przy swojem: tu zostaniemy i kwita.

— Nie można brać na serjo jej dziwactw — mawiał narzeczony. — Wynająłem już w Paryżu mieszkanko i nazajutrz po ślubie tam pojedziemy.

Nierozważny! nie wiedział. że los, w postaci kilku starych zidjociałych ciotek Henrietty gotuje mu nie ślub i szczęście z młodą małżonką, lecz żałobę.

Albowiem w przeddzień ślubu pannę Henriettę Fique znaleziono w stodole, wiszącą na postronku Była już zimna.

A w skrzyni, na ślubnej sukience, w welon cwinięty leżał list. zaadresowany do „ziemskich przyjaciół“.

„Paryż jest stolicą szatana. Boję się tego piekła. Za nic na świecie nie pojadę tam. Od dzieciństwa wszystkie trzy ciotki wpajały we mnie miłość do Boga, który jest w niebie i nienawiść do szatana, który mieszka w Paryżu. Z tą i tamtą wiarą umieram“ — pisała nieszczęsna ofiara ciemnoty fanatycznych bab.

Co się dzieje na świecie w ciągu jednej godziny?

Ludzie narzekają na monotonję życia, a tymczasem w ciągu jednej zaledwie godziny na kuli ziemskiej ma miejsce cały szereg najrozmaitszych zdarzeń. Według ostatnich danych statystycznych, w ciągu godziny na świecie rodzi się 5.440 dzieci i umiera 4.630 osób; 1.200 par wstępuje w związki małżeńskie, zaś 87 par rozwodzi się. Co godzina 15 osób ginie od noża lub kuli, a to tylko w t. zw. państwach „cywilizowanych“, gdyż o przestępczości

w „dzikich“ krajach nie mamy danych.

W ciągu jednej godziny na kuli ziemskiej przerabia się na tkaniny 10.000 centnarów bawełny i 3.000 centnarów wełny; w tymże okresie czasu produkuje się 99.600 tonn cukru, z których w ciągu godziny zjadamy 98.000 tonn. Każda godzina przerabia 176.000 tonn tytoniu na papierosy i cygara i w godzinę ludzkość wypala tytoń i wyroby tytoniowe za 1 i pół milj. dolarów. W tymże czasie ludzie wypijają 1 i pół miljona litrów wina, około półtora miljona litrów piwa, przynajmniej 50 miljonów filiżanek kawy,

zjadają zaś 25 milj. q. kartofli i 3.6 milj. tonn mięsa.

Do tego należy jeszcze dodać 30 milj. bochenków chleba i 2.4 milj. sztuk jaj.

Z wnętrza ziemi w ciągu 60 minut wydobywa się 122.000 tonn węgla kamiennego, zaś na powierzchni ziemi zabija się 35.000 zwierząt Z szybów naftowych wydobywa się na całym świecie w ciągu godziny 156.420 beczek nafty, z których przeszło 1/3 część zostaje przetworzona na benzynę do samochodów. Co godzina zakłady automobilowe wypuszczają

700 nowych maszyn.

Zarobek na godzinę waha się w granicach od 2 ct., które otrzym je chiński kulis, do 96 dolarów, płaconych przewodniczącemu trustu elektrycznego w Nowym Yorku. Między temi dwiema krańcowościami istnieje cała skala niestałych zarobków, które ulegają najrozmaitszym wahaniom. Tak np. hiszpański kompozytor Jose Padilla za swoją piosenkę „Valencia“, którą skomponował w ciągu 15 minut, otrzymał równo 1 miljon dolarów. Ale drugi taki kwadrans

już mu się więcej nie zdarzył.

W ciągu jednej godziny nadaje się 114.000 depesz. Jednakże na sprawy handlowe przypada zaledwie połowa, pozostałe 55.000 telegramów są natury czysto prywatnej. W tymże czasie poczta przesyła 1.141.6 milj. listów i kart, których porto wynosi 25 milj. dolarów

Przemysł filmowy zużywa w godzinę do 50 mtr. taśmy, z czego zaledwie 1/10 część jest demonstrowana przed publicznością. Fabryki papieru wyrabiają w ciągu tego krótkiego okresu czasu 1.900 tonn papieru. Ilość ta wystarcza, by co godzinę drukować 1.6 milj. gazet i pism, oraz

kilkanaście tysięcy książek.

W ciągu tak krótkiego czasu, wypełnionego najrozmaitszemi wydarzeniami, obrót kuli ziemskiej wynosi 1.776 km., a seismografy notują nie mniej niż 2 trzęsienia ziemi. I to wszystko zaledwie w 60 minut!...

T. T.

Pieczeń ze złotym pieprzem

w mieście afrykańskich poszukiwaczy złota w Kenjo

Kilka miesięcy temu, w amerykańskiej kolonji Kenja wybuchła „gorączka złota“; do dziś ściągają tam ciągle nowe zastępy czarnych i białych. W ich liczbie znalazła się i angielska dziennikarka, Beatrox Bellinghem, dla której istną kopalnią złota stały się przeżycia afrykańskie, opisane teraz w szeregu reportaży „Sunday Express‘u“.

Miasto poszukiwaczy złota — pisze ona — zgodnie z tradycją awanturniczych opowieści, składa się z licho skleconych bud. Mimo to zaułki nazwano szumnie ulicami, a całe miasto podzielono na wytworne dzielnice z londyńskiemi nazwami. Jest więc i Piccadilly Circus i Hyde - park i wiele innych londyńskich wspaniałości. Raz na tydzień, w niedzielę, odbywają się tam bale, na które goście przybywają w dekoltowanych sukniach i smokingach.

W ciągu krótkiej egzystencji miasteczko zdążyło zafundować sobie trzy hotele i amfiladę sklepów. Najokazalszy nosi nazwę „Eldorado“, a jest, według żartobliwego twierdzenia mieszkańców, jedyną kopalnią złota w okolicy.

Kakameh, bo tak się zwie osiedle, interesuje się złotem i niczem więcej. Na temat złota krążą liczne anegdotki. Np. o jednym z poszukiwaczy mówią, iż zjazd przez pomyłkę tygodniowy plon złota swego przyjaciela. Siedzieli obaj przy bufecie, a kiedy już byli pod dobrą datą, jegomość, o którym mowa, chwycił ze stołu szklaną miseczkę ze złotym proszkiem i myśląc, że to pieprzniczka. posypał nią swój kotlet.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

SPOTKANIA LIGOWE.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się następujące spotkania.

W grupie pierwszej grają: w Krakowie Wisła z Ruchem i we Lwowie Pogoń z Cracovią.

W grupie spadkowej grają: w Krakowie Podgórze z Warszawianką i w Siedlcach 22 p. p. — Garbarnia.

—oOo—

O WEJŚCIE DO LIGI.

W meczach mistrzów klasy A o wejście do ligi w grupie wileńskiej grają 76 p. p. (Grodno) i 4 DS (Brześć)

W grupie południowo zachodniej Unja (Sosnowiec) gra u siebie z krakowską Olszą. Sędzia p. Rosenfeld.

W grupie północno — zachodniej odbędzie się decydujący o ugrupowaniu mecz Polonja (Warszawa) z Turystami w Łodzi oraz Legja — Polonia.

Pozatem mecz Polonia (Przemyśl) — Hasmonea (Równe) nie dojdzie prawdopodobnie do skutku, ze względu na wyjazd kilku piłkarzy Hasmonei na Makabjadę do Pragi.

—oOo—

O MISTRZOSTWO KL. B I C.

Jutro rozegrane zostaną następujące spotkania o mistrzostwo kl B.

Zew — Świt w Niemcach. Arja — Samson w Sosnowcu, Kraft — Dąbrowa i Czarni — Gwiazda w Sosnowcu.

— O mistrzostwo kl. C. odbędą się jutro ostatnie spotkania

W pierwszej podgrupie walczą: Kiereth — Naprzód, Gwiazda — SMP. Porąbka.

W drugiej podgrupie: Cynkownia — Makabi (Dąbrowa), Orzeł — Cyklon, Makabi (Strzemieszyce) — Dąbrowianka.

POLAK WYGRAŁ BIEG 3 KLM. NA MECZU LUKSENBURG — LEODJUM.

Nowak, emigrant polski pracujący w kopalni belgijskiej odniósł nowy sukces, wygrywając bieg 3 klm. na meczu Luksenburg — Leodjum przed Hoirondtem (L) i belgami Leroux i Evrard.

PRZED MECZEM POLSKA — JUGOSŁAWJA.

10 września br. w Warszawie rozegrany zostanie międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Jugosławja o puhar prezydenta Rzeczypospolitej.

W związku z ustaleniem składu drużyny polskiej, kapitan związkowy p. Kałuża, zorganizował zawody treningowe w dniu 30 bm. w Krakowie między drużyną reprezentacyjną Polski, a reprezentacją Krakowa.

WALASIEWICZÓWNA ZWYCIĘŻA W ANGLJI

W Redhill w Anglji zostały międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, organizowane przez Policyjny zw. sportowy.

W zawodach tych wzięła udział znana lekkoatletka polska Walasiewiczówna, wygrywając bieg 100 m. w czasie 12.2 sek.

HUMOR.

TRZEJ PESYMIŚCI.

— Nie potrafię ci wcale opowiedzieć jak mi życie obrzydło!

— Mnie też melancholja ogarnia!

—A mnie! Chwała Bogu, że siadamy do bridża !

DOBRA RADA.

Nad morzem :— Twój przyjaciel zakopuje się zawsze w piasku. Nie wiadomo wcale, gdzie się zaczyna jego osoba.

B.: — Niech pan idzie śmiało. Jak pan na niego nastąpi ,to krzyknie

NAJLEPSZA.

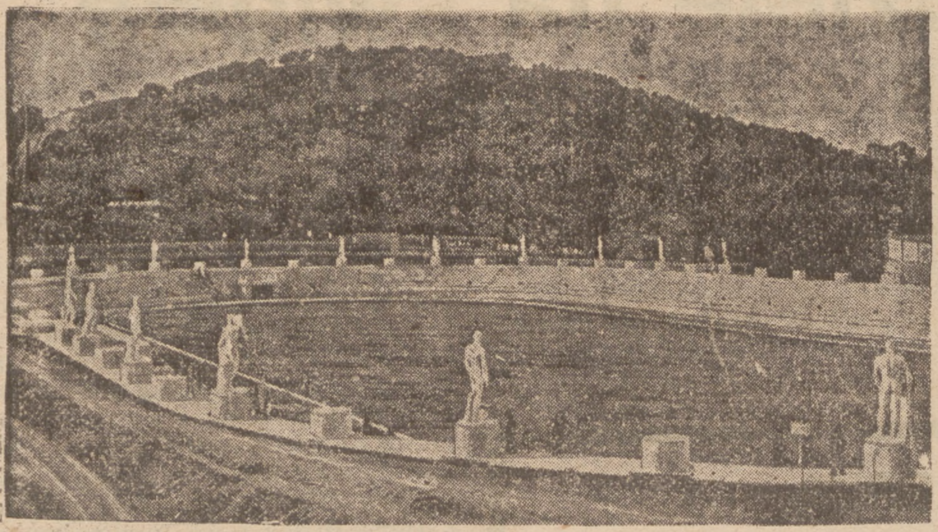
Pani domu (do nowej służącej):

— Dlaczego zostałaś zwolniona z poprzedniego miejsca?

Służąca: — Zapomniałam wykąpać dzieci.

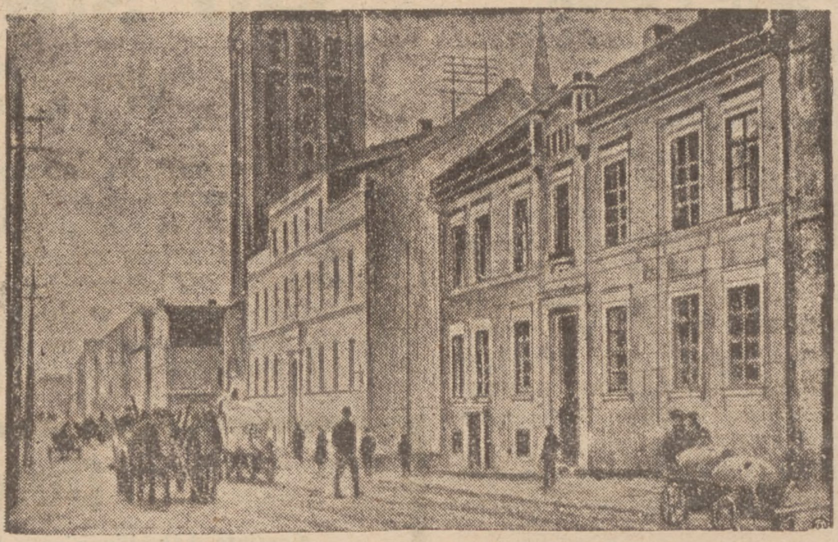
Chór dzieci: — Weź ją mamo! Weź ją!

FORUM MUSSOLINIEGO W RZYMIE.



Wspaniałe to dzieło architektoniczne jest jednym z najładniejszych punktów Rzymu, zbudowane na rozkaz dyktatora Włoch.

KŁAJPEDA.



Port litewski, jest widownią stałych nieporozumień litewsko - niemieckich. Na zdjęciu (biały dom) sejm kłajpedzki.

ZIMA W ZAKOPANEM



Świetny pejzaż zimowy pendzla mistrza Józefa Wrzesińskiego.

NAD MORZEM.



Rybacy przy sieciach pełnych ryb.

Z PLACU WALKI DO KLASZTORU.



Chiński marszałek Feng, który prowadził akcję wojenną przeciw Japonji, opuścił swe wojska i wstąpił do klasztoru.

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i wychowanie.

SZKOŁA HANDLOWA MĘSKA 4-letnia, Średnia Zawodowa z prawami szkół państwowych T. Płockiego w Sosnowcu, Targowa 12. tel. 2-84, przyjmuje zapisy do klasy I handlowej uczniów ze świadectwami ukończenia 7 klas szkoły powszechnej, lub 3 klas gimnazjum. Opłata zł. 40 miesięcznie urzędnicy państwowi 20 zł.

POSADY i PRACE

POSZUKUJĘ uczciwego człowieka do sprzedaży sklepowej na Sosnowiec i Okolice. Oferty pod „Kawa".

KUPNO I SPRZEDAŻ

KUPIĘ zaraz masywy do samochodu rozmiar 850×140×2 Gertler, Będzin, Kościuszki 10.

BIBLJOTEKĘ rosyjską tanio sprzedam. Wiadomość w administracji.

FOTOGRAFICZNY aparat kupię. gotówką. Oferty „Expres" Dąbrowa. „Okazja".

UŻYWANE książki szkolne sprzedaje i kupuje Księgarnia „Zagłębie" Będzin Kołłątaja 44. Tel. 4.63.

Marynaty

konserwują tylko octy Spiessa sprzedaż wyłącznie w Składzie Aptecznym M. Jagiełłowicza 3-go Maja 7.

Zgubione dokumenty po 4 grosze za 1 wyraz.

STANISŁAW MARTYNUS zgubił świadectwo 6 oddziałowe. szkoły powszechnej Nr. 10 w Sosnowcu.

WŁADYSŁAW GÓRNIAK zgubił książeczkę pocztowej kasy oszczędności Nr. 340577-C, wydaną w Czeladzi.

BŁASZCZYK PIOTR zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin.

ZGUBIONO dowód rejestracyjny samochodu na nazwisko Władysław Cebo, prawo jazdy na nazwisko Leonard Cebo. Proszę o zwrot do administracji za wynagrodzeniem.

WOLF ROTMENER zgubił legitymację Funduszu bezrobocia, wydana w Będzinie.

UNIEWAŻNIA się zgubiony weksel na 100 złotych, wystawca Paljan Mieczysław, żyrant Gojny Jan.

ERYK KUBINA zgubił zaświadczenie wojskowe wydane przez magistrat, Sosnowiec i poświadczenie obywatelstwa, wydane przez Starostwo Będzińskie.

JADĄC z Kielc do Masłowa zgubiono portfel z książeczką wojskową. wydaną przez P. K. U. Łuków na nazwisko Jarmonik Antoni. Znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem 10 zł. do gm. Dąbrowa, pow. Kielecki.

Różne

FR. SIKORSKI zaprzysiężony buchalter - rzeczoznawca popularny wykład **KSIĘGOWOŚCI METODĄ INWENTARZOWĄ,** dającą momentalnie gotowy bilans netto, w zastosowaniu dla wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw prywatnych, oraz dla związków komunalnych wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach i u autora w Dąbrowie Górniczej, ul. Reymonta 18.

WAŻNE DLA PAŃ !!!

Przyjmuję wszelkie roboty wchodzące w zakres krawieczyzny. Specjalność dziecinne. Ceny niskie!!!!! Grajcar, Wspólna 14a.

DNIA 23/VIII zginął wilczur „Rex" łaskawego znalazcę prosi się o odprowadzenie ulica Dęblińska 7 m. 2 za wynagrodzeniem.

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec, Sienkiewicza 17a Wizyta 5 zł.

DNIA 24 bm. w nocy zgubiono teczkę bronzową z monogramem. Znalazcę uprasza się o zwrot do Administracji za wynagrodzeniem.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski